

sobota, 27.06.2020

Serce uzdrowione z ACEDII

Słyszeliście kiedyś o takiej chorobie jak acedia? Ja pierwszy raz usłyszałem o niej w seminarium duchownym... Właściwie to my uważamy acedię za jedną z głównych chorób naszego serca, żeby było jasne – duchowych chorób serca chrześcijanina. Z pewnością znasz 7 grzechów głównych. „1. pycha, 2. chciwość, 3. nieczystość, 4. zazdrość, 5. nieumiarkowanie (w jedzeniu i piciu), 6. gniew, (i w tym momencie słyszymy werble bębna, opada ostatnia kurtyna nad bramką numer „siedem”), 7. ACEDIA, nazywana potocznie lenistwem (w tym momencie włączają się fanfary).

Czym jest ta choroba duszy, wada chrześcijanina? Z pomocą przychodzi nam niezawodna ciocia Wikipedia. Mówi nam tak:

„**Acedia** - nazwa pochodzi z języka greckiego „*ak?día, akedeía*” i oznacza „brak troski o własny byt i istnienie, obojętność” od *k?día* (troska) bądź też według Hipokratesa i Galena acedia wywodzi się od *aciditas*, czyli *kwa?no??* czarnej żółci, melancholia. W teologii WYPALENIE religijne, APATIA, i OBOJĘTNOŚĆ, tzw. choroba mnichów, duchowa „DEPRESJA”, niekiedy utożsamiana również z lenistwem lub gnuśnością. Acedia, *choroba duszy* objawiająca się niemożnością zaznania spokoju, dekoncentracją i apatią, znana jest w tradycji chrześcijańskiej co najmniej od czasów ojców pustyni. Opisali ją m.in. Ewagriusz z Pontu i Jan Kasjan (który nazywa acedię *taedium – przesytę*). Acedia objawia się przygnębieniem, smutkiem, brakiem motywacji do działania, brakiem zaangażowania i nadziei, zniechęceniem, wyczerpaniem, zobojętnieniem i wrażeniem duchowej pustki. Jest to niezdolność bycia tu i teraz, zajmowania się tym, co właśnie jest”.

Widzimy zatem, że to choroba dość złożona, skomplikowana i różnie się objawiająca. Lekarstwo jednak jest pewne i oczywiste – jest nim Jezus, Jego dotyk i Jego słowo. W dzisiejszej Ewangelii Jezus, który znajduje się w Kafarnaum, dokonuje 3 wielkich cudów. Można by stworzyć tryptyk pt. „Jezus w Kafarnaum”. Jezus, po pierwsze, uzdrowia sługę setnika. Po drugie, teściową św. Piotra. Po trzecie, „z nastaniem wieczora, swoim słowem, wypędzał złe duchy i wszystkich chorych uzdrawiał”.

W pierwszym cudzie moją uwagę przykuwa Z(A)DZIWIENIE JEZUSA. Jezus zdziwił się wiarą, głęboką wiarą setnika: „U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary!”. Mówi się, że zdziwienie jest początkiem filozofii. Zdziwienie w istocie daje impuls do działania, chęć do poznawania i entuzjazm. Serce, które potrafi się zadziwić, jak Serce Jezusa, jest daleko od acedii. Zatrzymać się nad pięknem świata, zachodem słońca, pięknem drugiego człowieka, ZADZIWIĆ SIĘ ŻYCIEM i jego złożonością, składa się na skuteczną profilaktykę przeciwko acedii.

Po drugie, Jezus uzdrowia teściową Piotra z choroby ciała, z gorączki, i według wielu Ojców Kościoła również z choroby duszy, z acedii właśnie. W jaki sposób? Jezus „ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Wstała i usługiwała Mu”. Jezus dotykając rękę teściowej zaprawia ją do służby, dlatego też teściowa Piotra nie tylko się podnosi z łóżka, ale od razu zaczyna usługiwać (jakby nie patrzeć swojemu zięciowi i zaproszonym przez niego jedenastu kolegom...). Według św. Hieronima Jezus w tym momencie uzdrowia teściową Piotra z acedii właśnie.

Trzecia scena naszego tryptyku - dlaczego ma miejsce wieczorem? Bo łaska wyzwolenia ze złych duchów, z chorób oraz z chorób serca, płynie z Serca Jezusa przebitego na krzyżu wieczorem, o godzinie 15.00. Od tego momentu z krzyża Jezusa spływają na nas szczególnie łaski. W śmierci Jezusa, w Jego ranach, jest nasze zdrowie.

Panie, uzdrów moje serce z acedii.

Ks. Marek Szynkowski

Wykorzystano grafikę użytkownika Jill Wellington z Pixabay